


Nr. 25. Częstochowa, dnia 10 grudnia 1933 r. Rok III.

## LIST HELI.

Gdy Hela choć trochę m-
czasu,
A w domu cisza, bez
hałasu,
To zaraz zasiada
do stolika
I szufladkę otwiera
z kluczyka.
Bierze papier, pióro lu'
ołówki,
Nad listem nie suszy zby
główki.
Pisze Hela wszystko
co czuje,
Do „Niedzielki dla dziec'
adresuje.
Opowiada więc w liście
wesoło,
Jak „Niedzielkę" kochają
wokoło.
Jak ją czyta i ona
i Zosia,
I Irenka i Kazia
i Małgosia.
Opisuje swe radości
i bóle,
Jak to mamę kocha
swą czule.
Jak braciszek kochany
chorował,
Jak go Pan Bóg przy życiu
zachował.
I jak uczy się pilnie
w szkole,
I jak lubi koleżankę
Lolę.
A na końcu zasyła
pozdrowienia,
Dla całej Redakcji



życzenia.
I dołącza fotografję
w darze.

Więc wam dzisiaj ją
wszystkim pokażę.

Ciocia Belunia.

## NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA.

Noc grudniowa, oświetlona złotym blaskiem księżyca... Na niebie, w górze miljony gwiazd, a na ziemi błyszczą drobniutkie i niezliczone brylanciki zmarzniętego śniegu. W taką to czarodziejską noc idzie wśród gwiazd mleczną drogą postać o długiej, białej brodzie, z berłem w jednej, z ogromną torbą w drugiej ręce. Idzie długo i powoli, bo z nieba na ziemię, jak z ziemi do nieba jest bardzo daleko. Złota tarcza księżyca okala siwą głową staruszka, którym jest święty Mikołaj, wielki przyjaciel wszystkich dzieci Z łagodnym uśmiechem spogląda Święty ku ziemi, gdzie w głębokim śnie spoczywają pełne oczekiwania serduszka dziecięce, z których niejedno przez sen widzi, świętego staruszka, upragnionego gościa.

Św. Mikołaj coraz bliżej ziemi, na której zrobiło się jaśniej, bo w tę noc gwiazdy są większe i jaśniej świecą.

Nareszcie srebrne jego pantofle, dotykają się brylancików iskrzącego śniegu, a w tejże chwili, na niebie ukazuje się dwuch aniołków z trąbkami. Biała noc rozbrzmiewa niebiańską muzyką, a św. Mikołaj z radosnym uśmiechem przechodzi pod cieniem drzew, uchyla drzwi, w blasku księżyca podchodzi do śpiących w łóżeczkach dzieci i sięgnąwszy do dużej torby raz, drugi i trzeci... kładzie pod główki liczne podarunki.

Idzie dalej i dalej, aż wyprożni mu się cały worek. Wtedy wraca do nieba, gdzie długo opowiada o wszystkiem, co widział na świecie, o każdem dziecku...

Święty Mikołaj przecież w jednej nocy nie zdążyłby wszystkim dzieciom rozdać podarunków, więc pamiętając o tem, aby każdemu dobremu dziecku coś się dostało w dniu jego święta przysyła swoich zastępców, by ci mogli uszczęśliwić grzeczne dzieci. A przecież niema nikogo na świecie, który nie chciałby być szczęśliwym, zwłaszcza z pomiędzy dzieci i to w dniu świętego Mikołaja

Zastępcy jego na ziemi, których wybrał z pomiędzy nauczycielek, nauczycieli i innych dobrych ludzi, rozdawają dzieciom podarki i pierniki.

To wszystko widzi św. Mikołaj, a potem znów wraca do nieba i tam opowiada o wszystkiem Dzieciątku Bożemu, co widział i słyszał na ziemi. Gdy opowiada o dobrych dzieciach, Dzieciątko się uśmiecha radośnie, lecz gdy słyszy, jakie bywają niegrzeczne, smutek zalega na ślicznej Jego twarzyczce!

Do których wy należycie?

## ROBÓTKI.

Zimowy dzień pochmurny,
Lecz pierzchną nudy, smutki
I szybko czas upłynie,
Gdy miłe mam robótki!
To ząbki do fartuszka,
To zrobię znów pończoszkę,
Dla lalki kapelusik,
Lub też poczytam troszkę.
To znów chusteczki moje
Literkami wyznaczę,
To braciszka zabawiam,
Gdy się chłopczyk rozpłacze.
Choć wicher jęczy, szumi,
o smutny dzionek krótki,
Jest jasny i wesoły,
Gdy miłe mam robótki.

## DWIE PRZYJACIÓŁKI.

Ola mieszka daleko za miastem i do szkoły jeździ codziennie autobusem. Bardzo się to podoba Oli, bo jazda jest przyjemna, a przytem Olę podziwiają wszystkie koleżanki, że jeździ sama, jak prawdziwa, dorosła osoba. Latem Ola jest bardzo zadowolona ze

swego mieszkania, ma około domu ogródek, a niedaleko i kawałek lasu. Ale jesienią i zimą Oli się przykrzy. Sama, wśród starszych, wieczory długie, na podwórze czy do ogródka nie zawsze wyjść można.

— Och, żebym tu miała swoje przyjaciółki, wzdycha żałośnie Ola. Żeby tu były Rysia, lub Hanka.

Mama uspakaja Olę jak może, opowiada jej czasem piękne historje, ale Ola ciągle tylko swoje:

— Ach, żebym tu miała swoje przyjaciółki.

— Poczekaj — powiedziała pewnego dnia mama — jutro będziesz miała przyjaciółki.

Ola z niecierpliwością oczekiwała jutra. A mama tymczasem pojechała do miasta, a gdy wróciła podała córeczce dwie paczki i rzekła:

— Oto twoje przyjaciółki.

Ola spojrzała na mamę zdziwiona i wzruszyła niegrzecznie ramionami, lecz rozpakowała paczki. I co znalazła?

W jednej dużą książkę, a w drugiej flanelową ściereczkę. Nie wiedziała, co o tem myśleć, ale zaraz odezwała się mama:

— To są twoje przyjaciółki. Książeczka i ściereczka. Dwie przyjaciółki na te chwile, w których mówisz, że ci się przykrzy. Ściereczka do ścierania kurzu, a więc do pracy, a książka dla rozrywki.

Zadumała się nad tem mała Ola, a potem podziękowała mamie za podarki.

I odtąd już się Oli nigdy nie nudzi, bo ma zawsze pod ręką swoje dwie przyjaciółki.

Książeczkę i ściereczkę.

Ciocia Belunia.

## OZDOBY CHOINKOWE.

Nadchodzi Boże Narodzenie. Chcecie przystroić drzewko ozdobami własnego wyrobu? Chętnie posłużę wam dobrą radą. Zaopatrzcie się w papier rysunkowy, cyrkiel, linijkę, ołowek, klej i t. d. Zaczniemy pracę.

Umiecie zapewne sporządzać bryły geometryczne. Np. małe sześciany. Po sklejeniu powleka się bryłę klejem i zanurza w grysiku (jest to drobna kaszka), a potem, po wyschnięciu złoci się ją. Do złocenia używa się proszku bronzowniczego w dowolnym odcieniu; najlepszym jest jasno-żółty, o połysku lekko czerwonym — czyli dukatowy. Jeżeli nie można dostać proszku do bronzowania, wtedy należy okleić bryły kolorowym papierem.

Wielkość brył nie powinna przekraczać 4-ch centymetrów. Bryły przeplata się paciorkami szklanemi najlepiej w odcieniu złotym lub tęczowym. Ilość paciorków dowolna. O ile są nanizane w odstępach, umacnia się je węzełkami, można jednak okryć niemi całą nitkę. Można też, jeśli mało jest paciorków, złocić nitkę i wtedy zyskuje ona blask.

Tam, gdzie brak czasu nie pozwala na sporządzenie brył, używa się w ich miejsce złoconych szyszek, różnej wielkości, pamiętać jednak należy, że zbyt wielkie nadają się jedynie do wieszania w pojedynkę. Złączone bowiem w łańcuch są za ciężkie i uginają gałęzie.

Możecie też sobie zrobić łańcuchy ze złoconych korków. Te ostatnie muszą być nowe lub przynajmniej niezniszczone i również posypane grysikiem. Aby się nie zesuwały, wiąże się węzełki po obydwu stronach korka lub zwilża się klejem nitkę przy nawlekaniu

Łańcuch z korków, przeplatany małemi bryłami geometrycznemi, należy do piękniejszych.

Wieszadełka pionowe, łańcuchowe, różnią się od łańcuchów poziomych tem, że mają długość ograniczoną odległością gałęzi od siebie. Przeciętnie 1 dm wystarcza.

Do bardzo pięknych należą ciężarki z szyszek lub z ostrosłupów („piony"). ozdobione biało-amarantowemi chorągiewkami z bibuły.

Wieszadełko z kół poziomych wykonuje się w ten sposób, że kółka kartonowe okleja się papierem kolorowym, pocem obwiesza się je paciorkami podłużnemi, albo złoconemi odcinkami gałęzi, lub słomy.

Gwiazdy wycinamy podwójnie i skle-

jamy, środkiem przeprowadzając nitkę

Prócz świecidełek wymienionych, istnieje dużo innych, bardzo ozdobnych. Dla szczupłości miejsca podać mogę jedynie kilka. Naprz.: pudełka od zapałek, zamienione w piękne koszyczki, ozdobione sklejankami z kolorowych papierów i łańcuszkami z paciorków, trójkąty z kartonu, wiszące na łańcuchach ze słomy, lub znane już wam łańcuszki z gwiazd, zawieszone na figurze geometrycznej, ozdobionej wycinankami. **St.**

## Co piszą dzieci z Poczesnej?

Ogromnem szczęściem i radością zakołatały serca nasze w dniach 4-go i 5-go listopada 1933 roku. W tych dniach odbyło się przyjęcie nas do grona rycerzy i rycerek P. Jezusa. Dzień przed przyjęciem, t. j. w sobotę, wszyscy odbyliśmy spowiedź św. Dnia następnego już od godz. 8-ej zbieraliśmy się przed szkołą, aby w porządku podążyć do kościoła. Po uformowaniu się przed szkołą wyruszyliśmy do kościoła. Po odśpiewaniu „Veni Creator" ks. prefekt Br Magott w pięknych słowach przedstawił nam całą ważność odpowiedzialności i zaszczyt należenia do niezwyciężonego wojska Chrystusowego, poczem dokonał poświęcenia naszych odznak. Następnie nasz miejscowy ks. prefekt St. Bartyzel dokonał przyjęcia do Krucjaty Eucharystycznej i złożylimy przyrzeczenie Boskiemu Sercu Jezusa, że od tej chwili służyć będziemy Mu wiernie, aby zawsze i wszędzie mógł królować, a potem przyjęliśmy odznaki Krucjaty Eucharystycznej. Następnie z piersi naszych — wezbranych wielkiem szczęściem i radością popłynął jak fala na morzu gorący hymn Krucjaty. Po chwili przyjęliśmy do serc naszych Komunję św., a w niej ukrytego Zbawiciela. I upojeni tem wielkiem szczęściem udaliśmy się do domów. Po południu tego samego dnia urządziliśmy uroczystą akademię, w której została odegrana sztuczka w 2-ch odsłonach p. t. „Zwyciężona pokusa" i „Z naszego życia". Po skończonej akademji powróciliśmy do domów przepojeni wielkiem szczęściem i radością.

**Czesław Kujawski,** sekretarz Krucjaty.

—)x(—

# NASZE LISTY.

**Władziowi Dodałowi z Warszawy.** Wierszyk, który mi przysłałeś nie nadaje się do umieszczenia, ale łamigłówka dobra.

**Marysiowi Dłubakowi z Blachowni** Za sreberko gorliwie zbierane na pogańskich murzynków serdecznie dziękuję. Pamiętaj o nich nadal.

**Hali Kamińskiej z Częstochowy.** Dlaczego tyle zmartwienia o tak małą przykrość? Nie smuć się, wszystko będzie dobrze, poleć tylko swoją sprawę Dzieciątku Jezus, które wkrótce do nas zawita. Napewno pomoże.

**M. Marasowi z Krzyworzeki.** Za pozdrowienia dziękujemy i bardzo się cieszymy, że 9-letni Mieczyś czyta gorliwie „Niedzielkę". Pozdrowienia dla Ciebie i rodziców.

**Kazi i Zosi Janikównom z Częstochowy.** Witam nowe moje przyjaciółki. Rozwiązania niestety wadliwe, ale ponieważ tak bardzo pragniecie mieć książeczkę o św. Tereni, chętnie ją Wam podaruję. Zgłoście się więc do Redakcji.

**Wszystkie dzieci pozdrawia**

**Ciocia Belunia.**

## DLA ROZRYWKI



Dalej, mój osiołku — bracie,
W domu obiad czeka na cię!

Cóż tak rzewnie porykujesz?
Świeży obrok w żłobie czujesz?

Cóż dziś stroisz takie żarty,
Nigdyś nie był tak uparty..